

Raport z praktyki w Procter & Gamble w Newcastle-upon-Tyne, Wielkiej Brytanii

Autor: Eliot Bors kontakt: eliot.bors@gmail.com

Kraj: Wielka Brytania

Miasto: Newcastle-upon-Tyne

Firma: Procter & Gamble

Czas praktyki: 01.08.2018 – 30.09.2018

I. Faza przygotowawcza

1. Znalezienie praktyki

Rekrutowałem się ze strony P&G w Polsce. Rekrutacja odbywała się również w Polsce, ale na przedostatnim etapie poinformowałem, że chciałbym odbyć praktyki za granicą. Firma zgodziła się i ostatni etap rekrutacji miałem z osobą z Węgier i z osobą z Polski. Po 2 tygodniach firma oddzwoniła, że jest możliwość odbycia praktyk w UK i się zgodziłem.

2. Załatwienie formalności na SGH

Złożenie wszystkich dokumentów na stypendium Erasmus nie było łatwe, gdyż miałem również stypendium studenckie z programu CEMS i najpierw musiałem dokończyć składanie dokumentów powyjazdowych. Jednak powiem szczerze, że jeśli składa się dokumenty i odbywa kontakt za granicą bez przesyłek DHL Express nie obejdzie się.

3. Przygotowanie językowe

Certyfikat IELTS już miałem. Język angielski jest międzynarodowy, więc nie było problemu z językiem

4. Kwestie finansowe

Firma oferowała dość spore wynagrodzenie, więc stypendium pokrywało zakwaterowanie i obiady w firmie. Za transport nie płaciłem, gdyż jeździłem do pracy rowerem, ale miesięczny bilet jest dosyć tani i kosztuje ok. 14 funtów tygodniowo. Jedzenie zamawiałem przez stronę internetową ASDA i płaciłem co tydzień 40 funtów. Obiady w stołówce kosztowały 3,5 funta, a pozostałe wydatki to tylko wyjazdy do Londynu czy Manchesteru a to już koszt co najmniej 80 funtów za wyjazd.

II. Przyjazd do Firmy/Instytucji organizującej praktykę

Przylot do Newcastle był tani (50 zł za bilet lotniczy) i przyjemny. Uważam, że jest to najlepszy środek transport na przyjazd, gdyż jest bardzo tani i szybki. Podróż z lotniska do centrum odbywa się metrem, więc było komfortowo i dość szybko (30 min). Nikt nie przyjął mnie z lotniska.

III. Rozpoczęcie praktyki

Pierwszego dnia praktyk wraz z 2-ma osobami zapoznaliśmy się z firmą, jej budynkiem i podpisaliśmy umowy o zatrudnienie. Pierwszy tydzień polegał na tzw. On-boardingu, gdzie codziennie przez cały dzień odbywały się warsztaty i prezentacje na temat działalności firmy i departamentu w, którym się znajdowaliśmy. Szereg zagadnień był bardzo szeroki, od IT do soft skilli. Były szkolenia z Excela, Outlooka, Skypa, Webexa, czy nawet krótkie zabawy mające wzmocnić pracę w grupie. Od pierwszego tygodnia mój mentor wraz z osobą będącą odpowiedzialną za działanie obszaru projektu wyjaśnili mi na czym on polega, a pomocą służyły tzw. 5 Rocks czyli 5 głównych zadań, które powinienem wykonać.

IV. Zakwaterowanie

Niestety pracodawca nie zapewnia, ani nie pomaga w znalezieniu mieszkania. Dlatego pierwsze 3 dni spędziłem w mieszkaniu wynajętym przez AirBnB. Od pierwszego dnia zacząłem szukać mieszkania przez agencje nieruchomości, ale oferowały one dużo mieszkań bez mebli, co mi nie pasowało, a ceny były o 20-30% wyższe niż od osób prywatnych. Następnego dnia lokatorka podpowiedziała mi, że najlepiej opłaca się znaleźć mieszkanie przez Spare Room. I rzeczywiście obejrzałem tylko 2 domy i już 4-go dnia wynająłem pokój w domu będącym bardzo blisko pracy, bo na tym mi zależało. Dzięki temu od pierwszego

dnia mogłem do pracy dojeżdżać rowerem na czym zaoszczędziłem ponad 60 funtów miesięcznie. Mieszkałem w North Shields 3 km od pracy w Cobalt Business Par. Płaciłem 400 funtów za mieszkanie, a cały sprzęt kuchenny był już na miejscu. Polecam przyjazd ok. Tydzień przed, ponieważ znalezienie mieszkania jest dość łatwe, ale czasami trwa dłużej.

IV. Opis praktyki

Moja praca była związana z projektem na który do wykonania miałem pół roku. Od początku miałem jasno wytyczone zadania i kryteria oceny. Oprócz projektu wspierałem pozostałych członków zespołu, więc od początku nie było łatwo. Dodatkowo przez pierwsze 2-3 tygodnie to mój menedżer organizował mi czas, spotkania, dodatkowe szkolenia. Później jednak to ja musiałem wszystkim się zajmować i dokładnie organizować sobie czas. Firma jest bardzo skupiona na wyniki i zorganizowanie. Wszystkie spotkania muszą się odbywać w osobnych pomieszczeniach, a wcześniej należy wysyłać zaproszenia przez Outlook. Firmę bardziej obchodzi nie czas pracy, a efektywność i znaczenie wykonanej pracy. Firma chwali się, że panuje work-life balance, jednak zostawanie godzinę czy dwie dłużej było na porządku dziennym (nie było to obowiązkowe, lecz obowiązki są dość duże i ciężko się z nimi rozprawić). Plusem było to, że można było tak naprawdę przychodzić między 7-10 i zostawać do 15-18. Jednak miało to swoje odzwierciedlenie w wynagrodzeniu, gdyż firma płaciła dość sporo jak na praktyki – ponad 1500 funtów miesięcznie. Moje zadania w departamencie Transportu i Magazynowania w obszarze Europy polegały na:

- Projekt związany z Lighthouse
- Optymalizowanie procesów w programie KNIME
- Raportowanie przez SAP i program do transportu TMS
- Analizowanie osobnego projektu TCF
- Mapowanie procesu Lighthouse przez Region
- Obliczanie wolumenu i budżetu i porównywanie do prognozy i aktualnych danych
- Tworzenie wykresów w programie Lumira
- Wspieranie zespołu w innych projektach – inventory variations czy itrade

Firma jest bardzo międzynarodowa, więc nie było problemu z tym, że jestem z zagranicy i mam inny akcent. Pracownicy są bardzo zajęci, więc porozmawiać można z nimi w czasie lunchu, albo przed końcem pracy. Za to, zwłaszcza na początku są bardzo pomocni, ale również później próbują nakierować praktykanta we właściwym kierunku. Bardzo pozytywnie oceniam zwłaszcza zaangażowanie menedżera, który stara się być mentorem, spotykać

choć raz w tygodniu na pół godziny i motywować pracownika do pracy. Zamiast kontrolować zarządzający starają się motywować. Firma organizuje wiele szkoleń z leadershipu czy z wiedzy ogólnej finansowej i rachunkowości menedżerskiej. Dodatkowo można samemu się doszkalać dzięki różnym interaktywnym szkoleniom on-line.

V. Życie towarzyskie i zwiedzanie

Jeśli chodzi o życie towarzyskie to firma nie organizuje zbyt wiele wyjść. Byliśmy tylko raz na wspólnej kolacji. Samemu jest wiele miejsc do zwiedzania. Zwłaszcza centrum jest bardzo klimatyczne, budynki ze średniowiecza, a kościoły wyglądają jak zamki. Polecam wybrać się na mecz Newcastle United. Bilet jest dosyć tani i kosztuje nawet 25 funtów. Nie miałem okazji chodzić na żadne festiwale czy koncerty. Za to wybrałem się raz do Londynu. Niestety, ale przez pierwszy dzień padało. Nie przeszkadzało mi to bo głównie zależało mi na pójściu na mecz Tottenhamu na Wembley gdzie bilet kosztował 40 funtów. Następnego dnia było ładnie i odwiedziłem wszystkie najważniejsze zabytki w obszarze Westminster- Big Ben, London Eye, London Bridge czy Izba Gmin. Za cały wyjazd zapłaciłem sporo, bo ponad 150 funtów – 30 za transport, 40 za komunikację miejską, 40 za zakwaterowanie i 40 za mecz. Polecam również Manchester, bo jest to najbliższe duże miasto.

VI. Praktyczne informacje dot. warunków ekonomicznych

Warto przed wyjazdem wyrobić sobie kartę EKUZ, a także wykupić dodatkowe ubezpieczenie (miałem kartę ISIC). Największy problem sprawiło założenie konta bankowego. Po pierwsze jest ono niezbędne do wypłaty. Po drugie trzeba mieć National Insurance Number czyli ZUS, a na niego trzeba czekać co najmniej 3 tygodnie od spotkania. Do założenia konta może wystarczyć rachunek z prąd, podatek od nieruchomości czy umowa agencyjna. Jednak przy wynajęciu od osoby prywatnej nie jest to takie proste. Po odwiedzeniu ok. 10 placówek w końcu dzięki temu, że właściciel załatwił mi, że moje nazwisko widniało na podatku od nieruchomości, po ponad miesiącu zdołałem otworzyć rachunek bankowy. Jeśli chodzi o ceny artykułów spożywczych to zależy, ale są one max. 2 razy droższe. Zależy też gdzie się kupuje. Najtańsze są Lidl i Aldi, ale ja zamawiałem on-line w ASDA. Cenowo, Anglia jest również droższa od Polski, jeżeli chodzi o życie towarzyskie (piwo w pubie ok. 4-5 funtów, burger ok. 8 funtów, kino ok. 12 funtów). Wydawałem na zakupy 40 funtów.

Przykładowe produkty: skittles 150g 1 funt, leibniz czekoladki 1,25 funta, sałata 60p, 6 pomidorów 60p, 3 papryki 1 funt, łosoś 250 g 2,5 funta, łosoś 120g smoked 3 funty, 2 duże hamburgery 4 funty, 10 plasterków sera 1,5 funta, cola 1,25l 1 funt. Zasadniczo, większość sklepów jest czynna w niedzielę, jednak zdecydowanie krócej niż w pozostałe dni tygodnia. Ułatwieniem są osiedlowe sklepiki takie jak Premier MPN, czyli nasze Delikatesy Centrum czy Żabki i są codziennie otwarte do późnych godzin.

VII. Inne:

Firma znajdowała się w zagłębiu biznesowym, małym „Mordorze” w Cobalt Business Park. Wszystkie niezbędne sprzęty- laptop, czy drukarka były dostępne. Firma oferowała również darmową siłownię i pakiet „benefitów”. Dodatkowo w obszarze działała karta „Cobalt”, gdzie można było wypożyczyć np. Rower na miesiąc za darmo.

VIII. Ocena

Ocena miasta (ogólna): 4,5/5 Miasto spokojne, ludzie bardzo mili, nawet jak zgubiłem portfel to ktoś znalazł, jednak atrakcje turystyczne są dość niewielkie. Polecam wybrać się na wybrzeże East Coast, gdzie znajduje się latarnia morska.

Ocena praktyk (merytoryczna): 5/5 Wielkim plusem był zakres i odpowiedzialność powierzonych zadań. Nauczyłem się niezwykle dużo. Zwłaszcza poprawiłem swoje soft skille i nauczyłem się zaawansowanej obsługi paru pomocnych programów komputerowych takich jak Knime czy Lumira. Największym plusem był mentor, który zawsze mnie wspierał i motywował do dalszej pracy. Pomagał również w kontaktach z pozostałymi pracownikami firmy. Oczywiście język angielski profesjonalny oraz codzienny został podszlifowany.